

Stanisław Żerko

Polska wobec autonomicznej Słowacji (październik 1938 – marzec 1939)

Colloquium nr 2, 73-96

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Żerko

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

**POLSKA WOBEC
AUTONOMICZNEJ SŁOWACJI
(PAŹDZIERNIK 1938 – MARZEC 1939)**

STRESZCZENIE

Autor analizuje politykę Polski wobec autonomicznej Słowacji w okresie sześciu miesięcy od konferencji monachijskiej do utworzenia wiosną 1939 formalnie niezależnego, osobnego państwa słowackiego. Rząd w Warszawie popełnił poważny błąd, domagając się jesienią 1938 r. przyłączenie do Polski drobnych skrawków terytorium Słowacji. Zrealizowanie tych żądań doprowadziło do gwałtownego osłabienia silnych do tej pory wpływów polskich na Słowacji i przyspieszyło proces umacniania się wpływów niemieckich. W efekcie Słowacja we wrześniu 1939 r. nie tylko udostępniła Niemcom swe terytorium do ataku na Polskę, ale również sama wzięła udział w walkach u boku Wehrmachtu.

Słowa kluczowe:

Polska, Słowacja, stosunki międzynarodowe, historia.

Kwestia słowacka była w polskiej polityce zagranicznej okresu międzywojennego zagadnieniem drugorzędym. Z punktu widzenia Warszawy o wiele większe znaczenie miały nie tylko stosunki Rzeczypospolitej z mocarstwami, zwłaszcza sąsiednimi, ale też chociażby – łączące się z tematyką słowacką – relacje z Węgrami. Sytuację komplikował fakt, że Słowacja nie była podmiotem w stosunkach międzynarodowych nawet wówczas, gdy jesienią 1938 r. uzyskała autonomię w ramach państwa czechosłowackiego (Czechosłowacja przekształciła się w Czecho-Słowację). W pół roku później na politycznej mapie Europy pojawiło się nowe państwo – formalnie samodzielna Słowacja. Polska była drugim krajem (po Węgrzech), które uznały słowacką państwowość.

Piśmiennictwo polskie wzbogaciło się w ostatnich latach o cenne publikacje, przynoszące dużo nowego materiału zwłaszcza o relacjach na linii Warszawa-Bratysława w ostatnich miesiącach przed wybuchem II wojny światowej oraz o udziale słowackich sił zbrojnych w niemieckiej agresji na Rzeczpospolitą we wrześniu 1939 r. Z reguły mniejszą uwagę poświęcano natomiast okresowi wcześniejszemu, tj. polityce Polski wobec Słowacji jeszcze autonomicznej, w okresie od października 1938 r. do marca roku następnego¹. Tymczasem wydane ostatnio edycje źródłowe (w tym pod redakcją autora niniejszego artykułu) wprowadziły do obiegu nowe, wcześniej niewykorzystywane przez badaczy dokumenty dyplomatyczne polskiej proveniencji². Warto więc podjąć próbę przyjrzenia się polityce Warszawy na tym wciąż mało znanym odcinku w świetle tychże dokumentów.

W 1918 r. przywódcy słowackiego ruchu narodowego zdecydowali się na utworzenie – na gruzach monarchii habsburskiej – wspólnego państwa z Czechami. Wkrótce jednak realia polityczne Republiki Czechosłowackiej zaczęły znaczącej części polityków słowackich przynosić rosnące z roku na rok rozczarowanie³. Były one w znacznym stopniu zasadne, ponieważ już w początkach lat dwudziestych nie ulegało wątpliwości, że w czechosłowackim życiu politycznym ton nadają Czesi, podczas gdy Słowacja i jej sprawy mają znaczenie podrzędne. Połączenie Słowacji z Czechami przysporzyło też stronie słowackiej poważnych problemów ekonomicznych.

¹ Artykuł M. Gniazdowskiego, *Kwestia słowacka a polska idea „trzeciej Europy”*, [w:] W. Borodziej, S. Dębski (red.) *Modernizacja Centrum Peryferie. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Ryszarda Stemplowskiego*, Warszawa 2009, doprowadzony został do października 1938 r. Okres późniejszy był omawiany w starszym tekście: T. Gromada, *Sprawa Słowacji w polskiej polityce zagranicznej okresu pomonachijskiego*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Stosunków Międzynarodowych” nr 4/1972. Podstawową pracą nadal pozostaje E. Orlof, *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938–1939*, Kraków 1980 (tu rozdział IV), lecz monografia ta wymaga już uzupełnienia.

² Mam na myśli dwa tomy z serii wydawanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych: M. Kornat (red.), *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938*, Warszawa 2007, S. Żerko (red.), *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939 styczeń – sierpień*, Warszawa 2005 [dalej: PDD 1938 i PDD 1939], a przede wszystkim opublikowany niedawno przez historyków słowackich zbiór: D. Segeš, M. Hertel, V. Bystrický (eds.), *Slovensko a slovenská otázka v polských a maďarských diplomatických dokumentach v rokoch 1930–1939*, Bratislava 2012, w którym z łącznej liczby 271 dokumentów ponad połowę stanowią materiały polskiej proveniencji.

³ W literaturze polskiej dysponujemy popularnym zarysem dwudziestowiecznych dziejów tego kraju (w serii Wydawnictwa Trio *Historia państw świata w XX i XXI wieku*): J. Tomaszewski, *Słowacja*, Warszawa 2011.

Przekonanie, że ten stan rzeczy należy zmienić, ugruntowywało się przede wszystkim w szeregach Słowackiej Partii Ludowej (jej członków zwano później „ludakami”), konserwatywnego ugrupowania, założonego jeszcze w 1913 r. przez cieszącego się w kraju dużym autorytetem księdza Andreja Hlinki. Partia ta od początku istnienia państwa czechosłowackiego stała na stanowisku, że Słowacja powinna uzyskać szeroką autonomię. Jeden z radykalnych działaczy tej partii, profesor prawa Vojtech Tuka, wystąpił w 1928 r. nawet z tezą, że państwo czechosłowackie przestało istnieć. Aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, Tuka został skazany na 15 lat więzienia z oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Węgier (w 1937 r. darowano mu resztę kary, ale przymusowo osadzono w Pilźnie). Jedynie niewielka część Słowaków podzielała rozpowszechnione wśród wielu Czechów przekonanie Czechów o istnieniu jednego narodu czechosłowackiego, złożonego z dwóch gałęzi – czeskiej i słowackiej.

Wobec choroby Hlinki (zmarł 16 sierpnia 1938 r.) w partii ludackiej wzmacniali wpływy młodzi, bardziej radykalni przywódcy. Oprócz księdza Jozefa Tisy, Vojtecha Tuki czy Ferdinanda Ďurčanskýego dużymi wpływami cieszył się Karol Sidor, „duchowy i faktyczny kierownik wszelkiej akcji polonofilskiej”⁴ na Słowacji, swego czasu upatrzony przez Hlinkę na przyszłego przywódcę ruchu.

Wpływów Sidora w słowackim społeczeństwie nie można wyolbrzymiać. Autor sprawozdania z manifestacji Słowackiej Partii Ludowej w dwudziestą rocznicę podpisania między Czechami a Słowakami tzw. Umowy Pittsburskiej sumiennie odnotował, że wśród wznoszonych okrzyków kilkakrotnie można było usłyszeć drwiące hasło „Słowacja Słowakom, Sidora Polakom”⁵. Pozycję Sidora jednak niewątpliwie wzmacniał fakt, że to właśnie dyplomacja polska od lat podsyciała narodowe aspiracje Słowaków⁶. W 1938 r. w Warszawie uważano zresztą, że działacze słowaccy nie powinni ograniczać się do żądań autonomii. Wiosną 1938 r. polski konsul w Bratysławie Wacław Łaciński odwiedził księdza Hlinkę, by – w związku z „naglą-

⁴ Z charakterystyki, sporządzonej już po wybuchu wojny, 23 listopada 1939 r., przez konsula RP w Czerniowcach (wcześniej wicekonsula w Bratysławie) Zbigniewa Jakubskiego, [w:] *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 270.

⁵ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 59.

⁶ Podstawowa praca: E. Orlof, *Dyplomacja polska...*; w literaturze słowackiej L. Deák, *Hra o Slovensko. Slovensko v politike Maďarska a Poľska v rokoch 1933–1939*, Bratislava 1991. Z prac najnowszych A. Olejko, *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor? Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918–1939*, Kraków-Rzeszów 2012 (w pracy tej dominuje jednak analiza aspektów wojskowych).

cymi zapytaniami” kierownictwa partii ludackiej – zapewnić go, że Polska popierać będzie starania o niepodległość Słowacji⁷, co było jednak deklaracją mocno dwuznaczną. W okresie wywołanego przez Rzeszę kryzysu sudeckiego polska polityka zagraniczna dążyła bowiem do rozbitcia państwa czechosłowackiego także poprzez oderwanie Słowacji, lecz w Warszawie brano pod uwagę nie tylko samodzielność tego kraju, lecz również włączenie go, na zasadzie autonomii, w skład zaprzyjaźnionych z Polską Węgier⁸. Polski poseł w Pradze Kazimierz Papée relacjonował już w połowie marca 1938 r. wypowiedź swego niemieckiego kolegi. Tamtejszy poseł Rzeszy Ernst Eisenlohr podkreślał otóż, że Berlin nie jest zainteresowany Słowacją, ale zdawał się jednocześnie sugerować, iż należy brać pod uwagę powstanie państwa słowackiego: „W każdym razie należy pamiętać o tym, że w ciągu 20-letniego istnienia w ramach państwa Czechosłowackiego Słowacja nabrała poczucia niepodległości i własnej fizjonomii państwowej. Na Węgrzech to nie bardzo rozumieją, ale będą musieli z czasem zrozumieć. W każdym razie Berlin to rozumie”⁹. Była to wypowiedź znamienita z tego względu, że to właśnie Niemcy dokładnie rok później wręcz wymusili na wciąż niezdecydowanych słowackich politykach ogłoszenie secesji i utworzenie osobnego państwa.

Tymczasem w maju 1938 r. doszło do wizyty w Polsce grona słowackich parlamentarzystów, z Sidorem na czele. Temu ostatniemu bardzo zależało na rozmowie z Józefem Beckiem; przyjęty został przez ministra 19 maja. Beck zapewnił swego gościa, że „o rozbiórce Słowacji z udziałem Polski nie ma mowy”, a Polska nigdy nie miała takich planów¹⁰. Minister nie mówił Sidorowi, że w Warszawie poważnie rozważana jest możliwość włączenia całej Słowacji – jako kraju autonomicznego – w granice Węgier.

⁷ Konsul został pod koniec marca 1938 r. poinstruowany, by oświadczyć, że Polska „interesuje się w sposób życzliwy wszelkimi objawami formowania się państwowości Słowackiej”; PDD 1938, dok. 71; raport Łacińskiego, dok. 82 tamże.

⁸ L. Deák, *Hra o Slovensko*, s. 115 i n.

⁹ Z. Landau, J. Tomaszewski (red.), *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, Warszawa 1986 [dalej: *Monachium 1938*], dok. 16. Warto przy okazji odnotować w tym kontekście następną część wypowiedzi Eisenlohra, zanotowaną przez Papéeego: „W tej części Europy potrzebujemy zadowolonych narodów, bo przecież wszyscy razem – zwracając się do mnie – będziemy zapewne kiedyś musieli walczyć z Rosją, czy też bronić się przeciwko Rosji”. Tamże.

¹⁰ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 48. Ówczesny sekretarz ministra pisał we wspomnieniach o odniesionym wtedy wrażeniu, że Beck powiedział Sidorowi „jednoznacznie, iż Polska nie ma żadnych pretensji terytorialnych w stosunku do Spisza i Orawy; P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991, s. 84–85.

W miesiąc później Beck powiedział bawiącemu w Warszawie przywódcy węgierskiej mniejszości na Słowacji, hr. Jánosowi Esterházyemu, że Polska „witałaby z radością słowacko-węgierskie porozumienie”, w którym Słowacy otrzymaliby daleko idącą autonomię, a pod pewnymi warunkami Warszawa gotowa byłaby także pełnić rolę gwaranta tego rodzaju porozumienia¹¹. Dnia 22 września, a więc szczytowej fazie kryzysu sudeckiego Beck instruiował, by „energicznie” zapewnić przywódców słowackich, że Polska żywi wobec Słowaków sympatię. Jednakowoż w przypadku, gdyby naród słowacki zdecydował się pozostać w państwie czechosłowackim, istnieje – pisał minister z poleceniem przekazania tego ostrzeżenia kierownictwu partii ludackiej – realna możliwość oderwania terytorium południowej Słowacji, zamieszkanego w większości przez Węgrów. Integralność Słowacji może być natomiast zachowana „w ramach unii autonomicznej z Węgrami”¹².

Życzliwość Warszawy wobec planów Budapesztu¹³ przyczyniła się do osłabienia propolskiej frakcji w kierownictwie partii ludackiej. Rząd Rzeczypospolitej z kolei był rozczarowany powściągliwością Słowaków, którzy nie zdecydowali się na ogłoszenie niepodległości. Już pod koniec września poseł Papée donosił z Pragi, że kierownictwo partii ludackiej zadowolili się autonomią dla Słowacji w ramach państwa czechosłowackiego i oddeleguje przedstawicieli do rządu w Pradze¹⁴. Dnia 29 września Sidor oraz ks. Jozef Tiso złożyli wizytę polskiemu posłowi w Pradze, informując go o żądaniach autonomii. W razie odrzucenia tych żądań przez prezydenta Edvarda Beneša politycy słowaccy gotowi byli ogłosić – i w tej sprawie wręczyli polskiemu dyplomacie tekst specjalnej deklaracji – „niepodległość państwa słowackiego pod gwarancją Polski”¹⁵.

¹¹ J. Zarański (red.), *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. IV, Londyn 1972 [dalej: DTJS], s. 192–193 (zapis z 18 VI 1938). Raport Esterházyego z tej rozmowy *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 67.

¹² *Monachium 1938*, dok. 270.

¹³ Nadal najlepsza analiza polityki węgierskiej w okresie kryzysu sudeckiego (a także później) to J. K. Hoensch, *Die Slowakei und Hitlers Ostpolitik. Hlinkas Slowakische Volkspartei zwischen Autonomie und Separation 1938/39*, Köln/Graz 1965, s. 81 i n.

¹⁴ Tamże, dok. 377. Konsul RP w Bratysławie starał się „skłonić Sidora do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska” (tamże, dok. 383), lecz w zasadzie większych efektów to nie przyniosło.

¹⁵ O tym we wspomnieniach: K. Papée, *Kartki z pamiętnika. Kronika kilku dni, „Wiadomości”* [Londyn], 25 III 1962 (przedruk fragmentów w: *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 127). Podana tam jest błędna data rozmowy, 28 września. Zob. M. Gniazdowski, *Kwestia słowacka...*, s. 185, z odesłaniem do dalszej literatury. Do tego PDD 1938, dok. 345.

Było to tuż przed zebraniem się w Monachium konferencji czterech mocarstw, mającej zakończyć kryzys sudecki. Premierzy Wielkiej Brytanii i Francja uzgodnili z dyktatorami Niemiec i Włoch przyjęcie terytorialnych żądań Rzeszy pod adresem Pragi. Niedługo później Polska przedstawiła rządowi czechosłowackiemu ultimatum w sprawie Zaolzia. Czechosłowacja wkrótce miała przestać istnieć zarówno w dotychczasowych granicach, jak i dotychczasowej formie ustrojowej.

W Warszawie nie wykluczano, że Słowacy ogłoszą niepodległość¹⁶. Tymczasem 6 października 1938 r., a więc w kilka dni po konferencji monachijskiej i polskim ultimatum w sprawie Zaolzia, podczas spotkania w Żylinie przywódcy partii ludackiej i kilku innych słowackich ugrupowań politycznych oficjalnie przedstawili postulat autonomii dla swego kraju w ramach republiki czechosłowackiej¹⁷. Na stanowisko premiera rządu autonomicznego został wysunięty ksiądz Tiso, co rząd w Pradze zaakceptował następnego dnia. Również 7 października Tiso oraz Sidor zjawili się u posła Rzeczypospolitej w Pradze, prosząc „o opiekę rządu polskiego”. Potwierdzili przy tym, że autonomiczna Słowacja nie jest zainteresowana Rusią Podkarpacką, a ponadto gotowa jest podjąć rokowania (miały się wkrótce rozpocząć w Komarnie) w sprawie przekazania Węgrom części terytorium, zamieszkanego przez ludność węgierską¹⁸.

Warszawie zależało również – minister Beck 5 października polecał oznajmić to Mussoliniemu – na zrealizowaniu roszczeń Węgier do Rusi Podkarpackiej¹⁹. Polskie starania, by Ukraina Karpacka ponownie znalazła się w granicach Węgier, wynikały z dwóch ważnych powodów. Pierwszym z nich była głęboka obawa przez irredentą ukraińską; lękano się, że ten górzysty kraj stanie się „ukraińskim Piemontem”, co w dalszej perspektywie stwarzać mogło zagrożenie dla integracji terytorialnej Rzeczypospolitej. Powodem drugim było dążenie do utworzenia wspólnej granicy z zaprzyjaźnionymi Węgrami, co mogło urealnić dość mgławicowe plany stworzenia „Trzeciej Europy” – luźnej grupy państw, współpracujących ze sobą w celu przeciwstawienia się wpływowi zarówno niemieckim, jak

¹⁶ M. Gniazdowski, *Kwestia słowacka...*, s. 188.

¹⁷ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 138.

¹⁸ Tamże, dok. 139; do tego tamże, dok. 141, o prośbie słowackiej, „aby Węgrzy nie wysuwali tych pretensji w formie tak agresywnej jak wobec Pragi”.

¹⁹ PDD 1938, dok. 370. Obszernie: M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938 – wrzesień 1939)*, Wrocław 1970.

i radzieckim²⁰. „Co do przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier – pisał 10 października naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ do posła w Budapeszcie – zajęliśmy stanowisko zdecydowane, dając Węgom poparcie dyplomatyczne i prasowe, silnie podtrzymane postawą społeczeństwa polskiego”²¹. Tymczasem Węgrzy działali jesienią 1938 r. chaotycznie. Zastępca Becka pisał 20 października do posła w Belgradzie: „Węgrzy okazali się nie na wysokości zadania, nie potrafili wyciągnąć śmiałych konsekwencji z nadarzających się sposobności, nie mogą się na nic zdecydować i przez rozwlekanie sprawy pozwalają czasowi pracować na swą niekorzyść. Zamiast zwrócić główną uwagę na Ruś Przykarpacką, gdzie mają stosunkowo najwięcej widoków powodzenia, rozszerzyli zbytnio swe żądania, co by jeszcze miało swój sens, gdyby się byli uprzednio porozumieli ze Słowakami”²². W obliczu fiaska rozmów w Komarnie²³ Węgrzy zwrócili się – ku niezadowoleniu Warszawy – o arbitraż do Niemiec i Włoch. Dnia 2 listopada 1938 r. w Wiedniu ministrowie spraw zagranicznych obu tych państw, Joachima von Ribbentropa i hr. Galeazzo Ciano, zdecydowali o odstąpieniu przez Słowację na rzecz Węgier obszaru 10,4 tys. km kw. z ponad 850 tys. mieszkańców, w tym ponad 350 tys. Słowaków.

W porównaniu z tym terytorialne żądania Warszawy, która uznała za stosowne również je przedstawić pod adresem Słowacji (formalnie adresatem był rząd w Pradze), były niezwykle ograniczone. Niezależnie od tego, a także od zasadności roszczeń Rzeczypospolitej, wystąpienie z nimi stanowiło potężny cios dla propolsko nastawionej części działaczy słowackich. Jak się miało wkrótce okazać, na dobre przekreśliło też polskie polityczne pozycje w Bratysławie.

²⁰ Na temat Rusi Podkarpackiej, zwanej też Zakarpacką, Karpacką lub Ukrainą Karpacką: D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007; w dłuższej perspektywie zob. M. Jarnecki, *Irredenta ukraińska w relacjach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939*, Kalisz – Poznań 2009.

²¹ PDD 1938, dok. 379.

²² PDD 1938, dok. 386.

²³ Rokowania zerwano 13 października; informował o tym telefonogram poselstwa RP w Pradze z tego dnia, *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 157. Jeszcze tej samej nocy na polecenie MSZ poseł RP w Budapeszcie wobec szefa węgierskiej dyplomacji dał wyraz niezadowoleniu Polski, że Węgrzy zwróciły się z tą sprawą do czterech mocarstw – uczestników konferencji monachijskiej; tamże, dok. 158 i 159. Posłowi węgierskiemu w Warszawie Józef Beck oznajmił, że Węgrzy „idąc kluczem monachijskim oddają sprawę w ręce mocarstw które ją podporządkują swoim rozgrywkom”. Tamże, dok. 161.

Sprawa ta pojawiła się dość niespodziewanie, choć rzecz jasna w Polsce pamiętano, że w 1920 r. Rzeczpospolita musiała się pogodzić nie tylko z utratą Zaolzia, ale również niektórych skrawków na granicy ze Słowacją. Sekretarz Becka wspominał, że dużą rolę odgrywały naciski, jakie wywierały na ministra koła wojskowe²⁴. W każdym razie na konferencji u Becka 11 października zgodzono się, że rozmiar polskich postulatów będzie zależał od tego, z kim Warszawa będzie rozmawiać. „Jeżeli negocjować będziemy ze Słowakami, to postawimy program minimalny. Jeżeli z rządem czeskim – to stanąć musimy na szerszej platformie”. Podkreślano: „Słowaków traktować z całą ostrożnością, aby ich nie zrazić”²⁵. Skierowaną do posła w Pradze instrukcję w tej sprawie minister Beck wysłał jeszcze tego samego dnia, 11 października²⁶. Niedługo później, 14 października, na pierwszej stronie popularnego krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” ukazał się artykuł w tej sprawie, prawdopodobnie opublikowany za zgodą lub nawet z inspiracji MSZ, zatytułowany „Co polskie do Polski wrócić powinno”²⁷.

Polska zgłosiła pretensje do części Orawy i Spiszu, Czadeckiego oraz kilku innych skrawków, łącznie do 220 km kw. z ok. 4,3 – 4,5 tys. mieszkańców²⁸. Były to tereny nie tylko słabo zaludnione, ale przede wszystkim bezwartościowe gospodarczo. Niemniej, jak trafnie pisał po latach Henryk Batowski, wysunięcie tych żądań oznaczało „rozpadnięcie się budowanego przez tyle lat gmachu wpływów polskich w Słowacji, a zwłaszcza w partii ludackiej”²⁹. Słowakom nie trafiały do przekonania – istotnie, bardzo mało przekonujące – wyjaśnienia strony polskiej, że, jak mówił Sidorowi podsekretarz stanu Jan Szembek, nie są to „terytorialne żądania”, lecz jedynie „pewne bardzo drobne korektury graniczne, które są konieczne dla normalnego rozwoju stosunków między Polską a Słowacją”³⁰. Sidor na próżno prosił, by sprawę korekty linii granicznej odłożyć do czasu, gdy w przyszłości zostanie utworzona w pełni już niepodległa Słowacja. Przedstawiciel partii ludackiej zapewniał przy tym, że nowe państwo pod względem

²⁴ P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem...*, s. 98.

²⁵ DTJS, IV, s. 301 (zapis z 11 X 1938).

²⁶ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 145.

²⁷ Fragmenty cytuje E. Orłof, *Dyplomacja polska...*, s. 103.

²⁸ Dane za: H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1977, s. 62. Podawane są też inne dane, nieznacznie różniące się od przytaczanych za rzetelną monografią Batowskiego.

²⁹ Tamże, s. 57.

³⁰ DTJS, IV, s. 319 (zapis z 19 X 1938).

politycznym, wojskowym i kulturalnym opierać się będzie o Polskę, a gospodarczo oprze się o Niemcy i Węgry.

Wstępne rozmowy w sprawie delimitacji linii granicznej toczyły się od połowy października, początkowo w Pradze, a prowadził je poseł Kazimierz Papée. Nowy czechosłowacki minister spraw zagranicznych František Chvalkovský prawo prowadzenia w tej sprawie negocjacji z Polską przekazał krajowemu rządowi słowackiemu, niemniej notę z wykazem żądań Papée złożył 1 listopada Chvalkovskému³¹. Tego dnia na drodze wymiany not między rządami w Warszawie i Pradze ustalono, że delimitacja ma nastąpić do końca miesiąca. Było to dokładnie w przeddzień ogłoszenia przez Ribbentropa i Mussoliniego wspomnianego wyżej arbitrażu wiedeńskiego; kolejny raz w nieszczęsnym dla Rzeczypospolitej roku 1938 polska akcja mogła być w oczach międzynarodowej opinii publicznej kojarzona jako akt zsynchronizowany z posunięciami państw „Osi”.

W sporządzonej 7 listopada obszernej notatce dla prasy, przedstawiającej punkt widzenia resortu spraw zagranicznych, urzędnik MSZ pisał m.in., że „Słowacy są tym narodem, którego lojalności możemy być pewni”, a „przyjazne od szeregu lat stosunki polsko-słowackie przeszły w ostatnich miesiącach pozytywnie swoją próbę, co wyraziło się w obustronnych szczerych przejawach, odpowiadających żywo tendencjom wzajemnym obu społeczeństw”. W notatce podkreślano, że niewielki zakres dezyderatów Warszawy był „wyrazem rozważnego i przewidującego umiaru ze strony polityki polskiej”, która dzięki temu „potrafiła wzbudzić do siebie zaufanie i przyjaźń mniejszych narodów i zapewnić sobie konstruktywną współpracę”³².

Trudno sobie wyobrazić dokument tak bardzo odbiegający od rzeczywistości, jak cytowana notatka polskiego MSZ. Przez słowacką prasę przetoczyła się bowiem fala wrogich Polsce komentarzy, organizowano inspirowane przez rząd słowacki wiece³³. Na jednym z nich w ostrych słowach przemawiał Karol Murgaš, dotychczas czołowy zwolennik porozumienia z Polską (autor apologetycznej książki o marszałku Piłsudskim), a odtąd zażarty polonofob³⁴. Innym znanym działaczem, znanym z sympatii wobec

³¹ Więcej E. Orlof, *Dyplomacja polska...*, s. 108 i n.

³² *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 192.

³³ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 195.

³⁴ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 196. To właśnie on zamieścił w ostatnich dniach pokoju, 27 sierpnia 1939 r., na łamach „Slováka” (dwa dni wcześniej został mianowany naczelnym redaktorem tego tytułu) artykuł „Polska a my”, przygotowujący miejscową opinię publiczną na mającą nastąpić agresję na Polskę ze strony nie tylko Niemiec, lecz także z udziałem Słowacji.

Rzeczypospolitej, który jesienią 1938 r. zmienił poglądy o 180 stopni, był historyk Franiek Hrušovský. Niechęć wobec Polski znalazła upust w incydentach. Doszło do napaści na polskich członków mieszanej komisji delimitacyjnej oraz zbrojnych incydentów granicznych (m.in. 25 i 27 listopada)³⁵. Po obu stronach byli zabici i ranni, o czym informowała prasa. Nowy przebieg granicy wytyczył układ delimitacyjny, podpisany w Zakopanem 30 listopada³⁶.

Kilka dni wcześniej, 22 listopada, czechosłowacki parlament przyjął uchwałę konstytucyjną, wskutek której Czechosłowacja przekształciła się w Czecho-Słowację. Do rządu w Pradze wprowadzono Sidor, jako reprezentujący Słowację minister bez teki, ale pozycja tego polityka była jednak w partii ludackiej silna tylko przez kilka miesięcy. Załamanie się polskich wpływów na Słowacji i obawy przed dalszymi terytorialnymi apetytami Węgier szły w parze z szybkim marszem autonomicznej Słowacji w kierunku ustroju autorytarnego.

W wystąpieniach księdza Tisy dominować zaczęły hasła nacjonalistyczne, antysemickie, antydemokratyczne i antyliberalne. Jeszcze bardziej radykalne stanowisko reprezentowali Ferdynand Ďurčanský, Aleksander (Sano) Mach, a zwłaszcza wspomniany już Vojtech Tuka, owiany sławą więźnia politycznego. Tworzoną od połowy 1938 r. Gwardię Hlinki (*Hlinkova garda, HG*), od schyłku października jedyną legalną paramilitarną organizacją na Słowacji (kierowaną przez Sidora, ale od marca 1939 r. już przez Macha), wyraźnie wzorowano na niemieckich SA i SS. W początkach 1939 r. powstał Komitet ds. Rozwiązania Kwestii Żydowskiej; pod wpływem Niemiec przystąpiono do realizacji polityki godzącej w prawa ludności żydowskiej³⁷. Jeszcze w październiku 1938 r. zdelegalizowano partię komunistyczną, a w następnym miesiącu dotknęło to także socjaldemokratów. Pozostałe ugrupowania chcąc nie chcąc musiały przyłączyć się do partii ludackiej. W tym samym zresztą kierunku jednak, i to równie szybko, zmierzały polityczno-ustrojowe przeobrażenia w Czechach³⁸. Wszystko to łącznie powodowało, że za jedyną realną orientację zaczęto dość powszechnie na Słowacji

³⁵ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 197. Zob. M. P. Deszczyński, *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003, s. 283 i n.

³⁶ W. Kulski, M. Potulicki (oprac.), *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919–1939*, Warszawa 1939, s. 311 i n.

³⁷ H. Bodensieck, *Das Dritte Reich und die Lage der Juden in der Tschechoslowakei nach München*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 9, 1961, s. 252 i n.

³⁸ Zob. T. Procházka, *The Second Republic. The Desintegration of Post-Munich Czechoslovakia (October 1938–1939)*, Boulder 1981.

uznawać zacieśnianie związków z Niemcami, które zresztą szantażowały słowackich polityków rewizjonizmem węgierskim.

W przeprowadzonej w październiku poufnej rozmowie z polskim dziennikarzem Sidor („zmęczony, przygaszony i rozżalony”) skarżył się, że Tiso „idzie z zamkniętymi oczami na wszystkie koncepcje Berlina”³⁹. Już 31 października Tiso zwrócił się do konsula niemieckiego w Bratysławie z prośbą, by w obliczu polskich roszczeń rząd Rzeszy wsparł stronę słowacką⁴⁰. Niedługo później dysponujący na Słowacji szerokimi kontaktami senator Feliks Gwiżdż, przybyły z kolejnego pobytu w Bratysławie, mówił podsekretarzowi stanu w warszawskim MSZ: „Pod względem zewnątrzpolitycznym wygląda tak, że na razie Słowacy pójdą z Niemcami. Twierdzą oni, że dzisiaj Europa centralna jest rządzona przez Hitlera”. Gwiżdż zaznaczał przy tym, że „Słowacy jeszcze absolutnie nie umieją się rządzić”⁴¹. Bardzo lekceważąco o predyspozycjach słowackich polityków wyrażał się też poseł RP w Pradze, którego słowa zanotował 7 listopada Jan Szembek. „Poseł Papée zaznaczył, że według jego obserwacji cały rząd słowacki nie ma najmniejszego pojęcia o polityce: mówi się właściwie z nimi jak z dziećmi”⁴².

Wiemy, że nazistowski dyktator w okresie kryzysu sudeckiego 1938 r. zmierzał do całkowitej likwidacji Czechosłowacji, a rozwiązanie „monachijskie” było dla niego rozczarowaniem. Jesienią 1938 r. nie ukrywał wobec swych współpracowników, że wyrok na państwo czechosłowackie został tylko odroczone⁴³. Chciał przy tym demonstracyjnie pokazać Francuzom i zwłaszcza Brytyjczykom, iż w tym rejonie Europy jedynym czynnikiem decydującym może być tylko wola Rzeszy. Kwestię słowacką traktowano zaś w Berlinie czysto instrumentalnie⁴⁴.

Ludacy dygnitarze zaczęli być częstymi gośćmi w Niemczech. Wizyty te i rozmowy miały charakter dwuznaczny choćby z tego względu, że prowadzenie spraw zagranicznych nadal znajdowało się w wyłącznej

³⁹ Relacja dziennikarza Włodzimierza Popławskiego, spisana jednak w sierpniu 1942 r. w Londynie; *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 176.

⁴⁰ *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918–1945*, Serie D (1937–1945), Bd. V, Baden-Baden 1951, dok. 93 [dalej: ADAP, z zaznaczeniem poszczególnych tomów].

⁴¹ DTJS, IV, s. 349 (zapis z 9 XI 1938).

⁴² DTJS, IV, s. 345 (zapis z 7 XI 1938).

⁴³ S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005, s. 301 i n.; tamże dalsza literatura i cytaty.

⁴⁴ Standardową monografią w tej kwestii pozostaje: J. K. Hoensch, *Die Slowakei und Hitlers Ostpolitik. Hlinkas Slowakische Volkspartei zwischen Autonomie und Separation 1938/39*, Köln/Graz 1965.

kompetencji rządu w Pradze i autonomiczny rząd w Bratysławie w zasadzie nie miał prawa zajmować się tą problematyką. Mimo to jeszcze w październiku Göring przyjął wicepremiera Ďurčanskýego, a w listopadzie – Tukę. Ribbentrop z kolei rozmawiał z Tisą i Ďurčanským. Niemcy mogli usłyszeć, że Słowacy dążą do całkowitego uniezależnienia się od Pragi, a po uzyskaniu niepodległości zamierzają oprzeć się ściśle na Rzeszy, kopiując m. in. niemiecką politykę wobec Żydów⁴⁵. Na miejscu w Bratysławie rozpoczął działalność Edmund Veessenmeyer, zajmujący się wówczas problematyką słowacką przy sztabie Wilhelma Kepplera, pełnomocnika Göringa i jednocześnie sekretarza stanu do specjalnych poruczeń w *Auswärtiges Amt*⁴⁶. Silną pozycję na Słowacji zajmowała sterowana z Berlina, zhitleryzowana Partia Niemiecka (*Deutsche Partei*), kierowana przez Franza Karmasina, w rządzie Tisy sekretarza stanu ds. mniejszości niemieckiej.

O zwiększeniu zainteresowania Niemiec separatyzmem słowackim świadczył fakt, że podczas kolejnej wizyty w Rzeszy Wojtech Tuka (nie był jeszcze członkiem słowackiego rządu, lecz jedynie przewodniczył założonemu przez siebie Towarzystwu Słowacko-Niemieckiemu) został 12 lutego 1939 r. przyjęty przez samego Hitlera, w obecności Ribbentropa. Znamienne było też, że Tuce – który po tej rozmowie wyznał, że był to najszczęśliwszy dzień w jego życiu – towarzyszył właśnie Karmasin. W trakcie rozmowy ze strony Tuki padły słowa o złożeniu w ręce Führera⁴⁷ „losu mego ludu”, co zostało przez gospodarza przyjęte z zadowoleniem⁴⁸.

Do polskiego MSZ docierały coraz częściej sprawozdania o wzroście wpływów niemieckich na Słowacji i umacnianiu się tam tendencji germanofilskich. Jeden z obserwatorów pisał wręcz o „bałwochwalczym” stosunku wobec Rzeszy. Dawni przyjaciele Polski „po większej części przerzucają się do obozu przeciwnego. Wśród nich wymienić należy jednak ludzi, którzy porozumienia z Polską nie wykluczają, lecz nie chcą się już sami z obawy

⁴⁵ Tak Ďurčanský w rozmowie z Göringiem 16 lub 17 (data dzienna niepewna) października 1938 r.; ADAP, D, Bd. IV, dok. 68. Notatka kończy się uwagą (opinia Göringa): „Bazy lotnicze Luftwaffe w Słowacji dla operacji przeciwko Wschodowi bardzo ważne”.

⁴⁶ I.-Ph. Matić, *Edmund Veessenmeyer. Agent und Diplomat der nationalsozialistischen Expansionspolitik*, München 2002, s. 65 i n.

⁴⁷ Autor notatki podkreślał, że Tuka konsekwentnie zwracał się do Hitlera „mein Führer”.

⁴⁸ ADAP, D, Bd. IV, dok. 168.

przed opinią publiczną angażować (Sidor)⁴⁹. Przebywający kolejny raz w Warszawie hr. Esterházy w połowie grudnia zwracał uwagę w rozmowie z Beckiem na dużą skalę „agitacji niemieckiej, prowadzonej na Rusi [Karpackiej] i Słowaczyźnie” i na „bardzo silne popieranie przez agentów niemieckich” niechęci Słowaków wobec Polaków i Węgrów, „której źródłem są cesje terytorialne”⁵⁰. W Pałacu Brühla czytano doniesienia m. in. o tym, że np. Ďurčanský wszedł „w rozliczne kontakty z Niemcami (częste, nocne wyjazdy do Wiednia⁵¹)”, ale są jeszcze szanse na odbudowanie orientacji polskiej⁵². W innej notatce z tego samego okresu także przekonywano, że wzrostowi nastrojów antypolskich („inspirowany i organizowany przez Niemców i Czechów”) można przeciwdziałać „przez dostarczanie Słowakom naszych argumentów” oraz generalne ożywienie kontaktów dwustronnych⁵³. Rozważano możliwości w zakresie wymiany młodzieży, współpracę rozgłośni radiowych, intensyfikację współpracy gospodarczej⁵⁴. Z kolei wicekonsul w Bratysławie Wojciech Krzyżanowski był zdania, że – jak zanotował Szembek – „naprawienie nastrojów słowackich w stosunku do Polski można by osiągnąć drogą przeprowadzenia drobnych poprawek granicznych, które – nawet zdaniem naszych kół wojskowych nie były [w listopadzie 1938 r. – S. Ż.] przeprowadzone z dostatecznym przemyśleniem”. Krzyżanowski mówił też, że przeciwko „agitacji niemieckiej” na Słowacji „można by wyzykskiwać silne nastroje katolickie tego kraju”⁵⁵.

Podobnie poseł w Pradze podkreślał, że Niemcy ugruntowali swą pozycję na Słowacji, występując w roli nieformalnego opiekuna narodu słowackiego. Kazimierz Papée raportował, iż w kraju tym panuje „przekonanie, że jedynym przyjacielem Słowaków jest Rzesza i ona jedyna może zapewnić Słowacji niezależność narodową”. Poseł zalecał w związku z tym „rozpoczęcie szerokiej akcji o charakterze merytorycznym na Słowacji celem wciągnięcia tego kraju w orbitę wpływów Polski” dodając, że „nie można rezygnować na rzecz Niemiec z prymatu wpływów na Słowacji”. Jako cel nadrzędny dyplomata wskazywał „stworzenie własnego systemu polityczne-

⁴⁹ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 203.

⁵⁰ DTJS, IV, s. 390 (zapis z 15 XII 1938).

⁵¹ Pamiętać trzeba, że Wiedeń leży b. blisko Bratysławy, a między dwoma miastami kursowała wówczas podmiejska kolejka elektryczna.

⁵² *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 198.

⁵³ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 199.

⁵⁴ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 202.

⁵⁵ DTJS, IV, s. 409 (zapis z 28 XII 1938).

go w tej części Europy”, czego częścią składową miało być „oparcie Słowacji o Polskę”⁵⁶.

Niezależnie od tego strona polska zdecydowała się interweniować wobec Niemiec, z którymi wciąż łączyły Warszawę stosunki bardzo dobre. Na obiedzie w ambasadzie niemieckiej Jan Szembek oznajmił Hansowi-Adolfowi von Moltkemu, że Polska jest tym wszystkim zaniepokojona. „Słowacyzna i Ruś Podkarpacka jest terenem jakiejś agitacji bardzo wyraźnie przeciw nam skierowanej. Jeśli się bada jej przejawy, to zawsze dochodzi się do źródeł niemieckich”. Szembek zadawał retoryczne pytanie: „W ostatnich czasach jestem (...) zasypywany taką ilością nieprzyjemnych pod tym względem informacji, że sam zaczynam się zastanawiać, co ta robota oznacza i jakie ma cele?”. Zastępca Becka kontynuował: „Wspomniałem o wydawnictwach prasowych, o wydawnictwach, mapach propagandowych itd. Dodałem że nie wiem, jakie są intencje rządu niemieckiego, ale wśród ludności na Rusi i Słowacyznie panuje szeroko przekonanie, że akcja ta prowadzona jest przez Niemcy. Wszystkie te objawy nie dają się ukrywać i muszą wywołać w opinii polskiej nastroje nie sprzyjające rozwojowi dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami w myśl założeń układu z 1934 r.”. Szembek dodał na koniec, że nie wie, „jak – w razie kontynuowania tej sytuacji – będzie wyglądała polityka porozumienia polsko-niemieckiego”. Wyraźnie skonfundowany Moltke prosił o dalsze szczegóły, solennie zaręczając, iż w Berlinie „nie nastąpiła żadna zmiana” polityki wobec Polski, a inkryminowane działania na Słowacji i Rusi Podkarpackiej mogą być inicjatywami nieodpowiedzialnych elementów po stronie niemieckiej⁵⁷.

Po kilku tygodniach w Warszawie zaczynano skwapliwie rejestrować objawy, mogące świadczyć o szansach na wzmocnienie polskich pozycji. „Perspektywy dla naszej roboty raczej się polepszają”, mówił 18 stycznia 1939 r. Szembekowi naczelnik Wydziału Wschodniego w MSZ Tadeusz Kobylański. Niejako *en passant* wyrwała mu się uwaga, że „Słowacy to społeczeństwo prymitywne – górale, z którymi trzeba mówić nie na zwykłej drodze dyplomatycznej, a przez takich ludzi jak sen. Gwiżdż”⁵⁸.

Właśnie byłemu senatorowi Feliksowi Gwiżdżowi – od lat angażującemu się na rzecz zbliżenia między obydwoma narodami – Beck chciał po-

⁵⁶ PDD 1938, dok. 443.

⁵⁷ DTJS, IV, s. 393–394 (zapis z 16 XII 1938).

⁵⁸ DTJS, IV, s. 473 (zapis z 18 I 1939).

wierzyć misję „wzmocnienia akcji na Słowaczyźnie”⁵⁹. Stosowne instrukcje otrzymał również poseł w Pradze Kazimierz Papée⁶⁰. Karol Sidor, który 17 lutego odwiedziła posła RP w Pradze, oceniał pozytywnie „dotychczasowe rozmowy Gwiżdza” i mówił, że „nadszedł czas podjęcia kontaktu polsko-słowackiego na szerszej płaszczyźnie”⁶¹. Następnego dnia rozpoczęła się w Ružomberku dwudniowa konferencja polsko-słowacka z udziałem Gwiżdza i Sidora, na której omawiano możliwości wszechstronnego porozumienia między dwoma krajami. Poruszono m. in. sprawę przyszłości Rusi Karpackiej. Jak pisał polski dyplomata, „cały przebieg konferencji wykazał chęć podejścia przez Słowaków na ścisłą współpracę z nami zarówno na terenie gospodarczym jak i kulturalnym i t.p.”⁶².

Tymczasem ton wysłanego niedługo później, bo 27 lutego 1939 r., raportu posła RP w Pradze był już bardziej pesymistyczny. Kazimierz Papée pisał, że Słowacy są wobec Polski nadal nieufni, choć tym razem głównym powodem jest znane polskie sympatie wobec Węgier. „Słowacy nie są do dziś dnia pewni, czy Warszawa ostatecznie wyrzekła się tak zwanej węgierskiej polucji słowackiego problemu”. Z kolei orientacja proniemiecka na Słowacji „jest linią najmniejszego oporu, wytworzoną przez układ faktów i z pewnością wykorzystaną przez bardzo intensywną penetrację niemiecką. Słowacy wierzą, że spośród trzech wielkich sąsiadów Niemcy najmniej ich skrzywdzili, oraz że dzisiejsza potęga niemiecka wyklucza jakąkolwiek politykę skierowaną przeciw Berlinowi”. Papée zaznaczał wprawdzie, że „na prowincji germanofilom rządu staje się niepopularnym i wywołuje coraz większe obawy”⁶³, ale kilka dni później depeszował, że nawet u Sidora wyczuwa się swoisty „brak odporności na koncepcję niemiecką, którą zdaje się traktować z pewnym fatalizmem”⁶⁴.

Ostatnią przed wydarzeniami z połowy marca 1939 r. próbę poprawy stosunków polsko-słowackich podjął Pavol Čarnogurský, jeden z nielicznych już polonofilów w partii ludackiej, który w początkach marca otrzymał od ks. Tiso polecenie wyjazdu do Warszawy celem przygotowania wizyty premiera słowackiego rządu krajowego w Polsce. Čarnogurský kilkakrotnie (6 i 9 marca) rozmawiał w Pałacu Brühla z zastępcą podsekretarza stanu w polskim MSZ Mirosławem Arciszewskim, uzyskując solenne zapewnienia o dobrej

⁵⁹ DTJS, IV, s. 485 (zapis z 1 II 1939).

⁶⁰ DTJS, IV, s. 490 (zapis z 9 II 1939).

⁶¹ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 216.

⁶² *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 218 i przypis 925 tamże.

⁶³ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 219.

⁶⁴ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 221.

woli ze strony Rzeczypospolitej⁶⁵. Minister Beck przyjął Čarnogurskýego 7 marca i oświadczył mu, że rząd Rzeczypospolitej zaakceptuje każde rozwiązanie sprawy słowackiej, jakie wybierze naród słowacki – czy będzie to unia z Czechami, z Węgrami czy pełna niepodległość. Podkreślił wszakże, iż „społeczeństwo polskie odnosi się z sympatią to sprawy niepodległości słowackiej”, choć „rząd ustosunkuje się do niepodległości Słowacji w zależności od stopnia jej niezależności politycznej”. Beck gwarantował też przebieg granicy polsko-słowackiej, którą określił mianem „jednej z najsympatyczniejszych w naszym państwie”. Obiecał też użyć wpływów w Budapeszcie w celu poszanowania przez Węgry ich granicy ze Słowacją⁶⁶ (jest jednak pewne, że ta obietnica nie obejmowała Rusi Karpackiej, której w Warszawie nie uznawano za część Słowacji)⁶⁷. Podobną deklarację złożył Beck 11 marca w senacie⁶⁸. Kryzys, jaki nastąpił w stosunkach między Bratysławą a Pragą spowodował, że do wizyty Tisy w Polsce już nie doszło.

Politykę Polski wobec autonomicznej Słowacji postrzegać należy przede wszystkim w kontekście stosunków polsko-niemieckich. Od 1934 r. Warszawa prowadziła politykę balansowania między mocarstwami, starając się – w obliczu groźnej dla żywotnych interesów Rzeczypospolitej, ustępliwej wobec Niemiec postawy mocarstw zachodnich – utrzymywać możliwie najlepsze relacje z Rzeszą. Niekiedy międzynarodowa opinia publiczna mogła odnieść nawet wrażenie, że istnieje swego rodzaju porozumienie polsko-niemieckie; zresztą już w pierwszej połowie 1934 r. pojawiły się fałszywe pogłoski, że do podpisanej 26 stycznia 1934 r. deklaracji o nieagresji między Polską a Niemcami został dołączony tajny protokół o wymowie antyradzieckiej. Berlin i Warszawa wspólnie zwalczały w 1934 r. koncepcję paktu wschodniego, a w 1938 r. Polska wykorzystwała działania Rzeszy przeciw Czechosłowacji, by uzyskać Zaolzie. Kryzys sudecki 1938 r. był jednocześnie okresem niezwykle trudnym w sojuszniczych relacjach między Polską a Francją⁶⁹.

⁶⁵ Pisze o tym E. Orlof, *Dyplomacja polska...*, s. 126–127, głównie na podstawie wspomnień P. Čarnogurskýego, *Z memoarowych stati*, „Slovanský Přehled” nr 54, 1968. Badaczka ta nie wspomina jednak o rozmowie tego polityka z Józefem Beckiem.

⁶⁶ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 229.

⁶⁷ Tak też w okólniku Becka z 14 III 1939, PDD 1939, dok. 83.

⁶⁸ Wzmianka o tym w instrukcji Becka dla Papégo z 13 III 1939, PDD 1939, dok. 79.

⁶⁹ Analizę polityki rządu RP w okresie kryzysu sudeckiego oraz konsekwencje konferencji monachijskiej dla Polski przedstawiłem w: S. Żerko, *Polen, die Sudetenkrise und die Folgen von München*, [w:] J. Zarusky, M. Zuckert (Hrsg), *Das Münchener Abkommen von 1938 in europäischer Perspektive*, München 2013.

Tymczasem właśnie tuż po konferencji monachijskiej Berlin podjął próbę sfinalizowania podejmowanych od pewnego czasu wysiłków na rzecz włączenia Polski do obozu kierowanego przez Rzeszę. Celem miało być odizolowanie Rzeczypospolitej od mocarstw zachodnich i pozyskanie Polski jako sojusznika w planowanej przez Hitlera rozprawie ze Związkiem Radzieckim⁷⁰. Niezręczne zachowanie polskiej dyplomacji podczas kryzysu monachijskiego spowodowało, że w Berlinie uznano, iż izolowana i skompromitowana w oczach opinii publicznej państw zachodnich Polska będzie bardziej podatna na niemieckie argumenty i podporządkuje swą politykę zagraniczną hitlerowskiej Rzeszy, przystąpi do paktu antykominternowskiego i zgodzi się na włączenie Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec jak też na przeprowadzenie przez Pomorze Gdańskie eksterytorialnego niemieckiego połączenia do Prus Wschodnich.

Od jesieni 1938 do marca roku następnego trwała polsko-niemiecka rozgrywka wokół tych, zdaniem Hitlera, „wspaniałomyślnych” propozycji. Ze względu na opór strony polskiej Berlin sięgał po dodatkowe instrumenty. Znalazły się w nim niemieckie intrygi na terenie Rusi Podkarpackiej; poprzez rozgrywanie karty ukraińskiej Niemcy próbowali wpłynąć na stanowisko rządu w Warszawie. Rzesza chciała też wykreować się do roli arbitra, od którego zależeć będzie, czy Polska uzyska wspólną granicę z Węgrami. Generalnie, istotną rolę w niemieckiej akcji na rzecz zmuszenia Polski do podporządkowania się woli Berlina było osaczanie Rzeczypospolitej od południa. Należało w tym celu całkowicie wyrugować polskie wpływy na Słowacji i podporządkować ten kraj Niemcom. Zrealizowano to z łatwością w marcu 1939 r.

Nadsyłane w pierwszej połowie marca tego roku z Bratysławy telegramy świadczyły czasem o dezorientacji Warszawy, jeżeli chodzi o polityczne kalkulacje słowackiego kierownictwa. W raporcie konsula w Bratysławie Wacława Łacińskiego z 7 marca mowa była na przykład, jakoby Tiso „wymyślił sobie konfigurację ścisłego sojuszu Polski, Węgier i samodzielnej Słowaczyny, co jego zdaniem sparaliżowałoby ekspansję niemiecką”⁷¹.

Tymczasem następnego dnia z konsulatu RP w Bratysławie nadany został telegram szyfrowy z informacją, iż Rzesza domaga się od ks. Tisy „proklamacji niepodległości przy pomocy i pod protektoratem Niemiec”. W depeszy informowano również, nieścisłe, że Tiso zamierza zwrócić się

⁷⁰ Szerzej: S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998.

⁷¹ PDD 1939, dok. 74.

do Polski z deklaracją, proszącą o pomoc⁷². Dnia 9 marca w radiotelegramie z Bratysławy pisano o „Słowakach niezdecydowanych i chaotycznych” i powtarzano, jakoby Tiso „wyraźnie szukał” w Polsce „oparcia”⁷³. Beck wyraził 9 marca gotowość przyjęcia Tisy, gdyby ten przybył z wizytą do Warszawy⁷⁴.

Wydarzenia z połowy marca 1939 r., prowadzące do nagłego i szybkiego rozpadu państwa czechosłowackiego, były w historiografii, także polskiej, wielokrotnie i dokładnie opisywane⁷⁵. Pamiętać trzeba, że początek tym wydarzeniom dała nieoczekiwana decyzja prezydenta Czecho-Słowacji Emila Háchy, który w nocy z 9 na 10 marca zdymisjonował autonomiczny rząd słowacki (większość ministrów, z Tisą włącznie, nawet na krótko internowano) i wprowadził na Słowacji stan wyjątkowy, wydając odpowiednie polecenia wojsku. Wcześniej o akcji Praga poinformowała poselstwo niemieckie, lecz uzyskała jedynie wymijającą odpowiedź.

Na wieść o akcji Pragi Ďurčanský zbiegł do Wiednia, a pozostali działacze słowaccy byli na ogół zdezorientowani. W tej sytuacji Hitler postanowił wezwać do siebie Tisę i Ďurčanskýgo, żądając od nich w rozmowie 13 marca wieczorem natychmiastowej proklamacji niezależnego państwa słowackiego. Ostрым tyradom kanclerza przeciwko rządowi czechosłowackiemu towarzyszyły słowa wyrażające rozczarowanie niezdecydowaną postawą Słowaków. Padła przy tym zawołana groźba, że w razie gdyby Słowacy nie ogłosili niepodległości, to ich terytorium zostanie opanowane przez Węgrów (zaznaczano, że Czechy zajmie Rzesza)⁷⁶. Goście Hitlera zmuszeni byli wyrazić wstępnie zgodę, choć decyzję przypieczętować miał dopiero słowacki sejm, co nastąpiło następnego dnia. Większość posłów do tego gremium uczyniła to z mieszanymi uczuciami, głównie w obawie przed Węgrami, którzy rzeczywiście jeszcze tego samego dnia, a dokładniej w nocy z 14 na 15 marca zaczęły obsadzać obszar Rusi Podkarpackiej, pokonując opór nielicznych ukraińskich sił zbrojnych (Sicz Karpacka), tworzonych przez lokalne autonomiczne władze. W walach z oddziałami ukraińskimi do 18 marca cała Ukraina Zakarpacka znalazła się w rękach Węgrów. Jed-

⁷² *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 227.

⁷³ PDD 1939, dok. 76.

⁷⁴ *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 230.

⁷⁵ W polskiej literaturze przede wszystkim: H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 209 i n.; J. Kozeński, *Kwestia słowacka w polityce Trzeciej Rzeszy (wrzesień 1938 – sierpień 1939)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. X, 1974, s. 95 i n.

⁷⁶ ADAP, Serie D, IV, dok. 202.

nocześnie do zachodniej części Słowacji wkroczyły oddziały niemieckie, pozostając już tam.

Na czele dziesięcioosobowego rządu niezależnego państwa słowackiego stanął dotychczasowy premier rządu autonomicznego, ksiądz Tiso⁷⁷ (dopiero po wybuchu wojny, w październiku 1939 r. został on prezydentem). Wicepremierem został Tuka, a szefem dyplomacji – Ďurčanský. Sidor objął resort spraw wewnętrznych, ale na krótko; wkrótce został pozbawiony urzędów i funkcji, a w czerwcu mianowano go posłem w Watykanie⁷⁸.

Dnia 15 marca Beck wysłał do Ďurčanskýego, jako już ministra spraw zagranicznych Słowacji, telegram informujący o uznaniu nowego państwa przez Polskę⁷⁹. Dnia następnego dotychczasowy konsul RP w Użhorodzie Mieczysław Chałupczyński już w charakterze polskiego chargé d'affaires w Bratysławie zjawił się u Ďurčanskýego, który przywitał go jako pierwszego przedstawiciela dyplomatycznego obcego państwa⁸⁰. To sformułowanie dało początek później nieporozumieniu, gdyż formalnie Węgry wyprzedziły Polskę, która w rzeczywistości uznała państwo słowackie jako drugi kraj.

Od początku było jasne, że utworzona z łaski niemieckiej „niezależna” Słowacja będzie satelitą Rzeszy. Dnia 15 marca 1939 r. premier Tiso przesłał Hitlerowi telegram z prośbą o objęcie „opieką” Słowacji, na co Hitler następnego dnia odpowiedział jednozdaniowym telegramem: „Potwierdzam odbiór Pańskiego wczorajszego telegramu i przejmuję niniejszym opiekę nad państwem słowackim, podpisano Adolf Hitler”⁸¹. 18 marca 1939 r., cztery dni po proklamowaniu przez sejm w Bratysławie niepodległości kraju, przedstawiciele Słowacji złożyli podpisy pod „układem o opiece”

⁷⁷ Dostępna w polskim przekładzie biografia: I. Kamenec, *Tragedia polityka, księdza i człowieka (Jozef Tiso 1887–1947)*, Warszawa 2001, jest nader skrótowa.

⁷⁸ Polskich dyplomatów Sidor informował, że „przyjął placówkę zagraniczną wobec groźby Tiso i Ďurčanskýego, że w razie odmowy będzie aresztowany”; PDD 1939, dok. 347.

⁷⁹ O tym w telefonogramie T. Kobyłańskiego do M. Chałupczyńskiego z 15 III 1939, *Slovensko a slovenská otázka*, dok. 266.

⁸⁰ PDD 1939, dok. 93.

⁸¹ ADAP, D, Bd. VI, dok. 10. W związku z telegramem Tisy doszło do poważnych nieporozumień, o których pisze J. Kaiser, *Die Politik des Dritten Reiches gegenüber der Slowakei 1939–1945* (dysertacja), Bochum 1969, s. 59 i n.

(„*Schutzvertrag*”) ze strony Rzeszy⁸². Rzeczą charakterystyczną było, że ze strony niemieckiej podpis złożony został dopiero 23 marca⁸³, co samo w sobie było dla nowopowstającego państwa swego rodzaju upokorzeniem⁸⁴. W każdym razie na mocy tego układu rząd słowacki zobowiązywał się prowadzić politykę zagraniczną w porozumieniu z Berlinem, a armię swą tworzyć we współpracy z Rzeszą, która z kolei gwarantowała niepodległość i integralność terytorialną Słowacji. Poza tym Rzesza uzyskiwała prawo do obecności wojskowej (garnizony wojskowe, bazy lotnicze, własne fortyfikacje) w strefie specjalnej w zachodniej części Słowacji, wzdłuż granicy z Austrią oraz, co szczególnie ważne, wzdłuż granicy z Polską. Umowę zawarto na 25 lat, z możliwością przedłużenia. Poza tym w tajnym protokole dodatkowym Słowację ściśle związane z Rzeszą na płaszczyźnie ekonomicznej.

Gdy zatem 21 marca 1939 r. Joachim von Ribbentrop po raz ostatni przedkładał polskiemu ambasadorowi Józefowi Lipskiemu „wspaniałomyślną ofertę” Hitlera, niemiecki minister spraw zagranicznych dysponował już dodatkową kartą w postaci podporządkowanej Berlinowi Słowacji. Na postawę rządu polskiego wpływu to jednak nie miało. Pięć dni później ambasador Rzeczypospolitej przedstawił szefowi hitlerowskiej dyplomacji definitywną, odmowną odpowiedź strony polskiej⁸⁵.

⁸² Tekst układu w przekładzie na polski: W. Kulski, M. Potulicki (oprac.), *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919–1939*, Warszawa 1939, s. 345–346; niemiecki oryginał: ADAP, D, VI, dok. 40; J. K. Hoensch (Hrsg.), *Dokumente zur Autonomiepolitik der Slowakischen Volkspartei Hlinkas*, München-Wien 1984, dok. 59. Bardzo dobra analiza okoliczności, w jakich narzucono Słowacji ten układ: J. Kaiser, *Die Politik...*, s. 62 i n.

⁸³ Zdaniem J. Kozeńskiego (*Kwestia słowacka...*, s. 17 i n.) zwłoka ze strony niemieckiej była spowodowana oczekiwaniem na zgodę Bratysławy na podpisanie układu gospodarczego z Berlinem, a także na ewentualne uwzględnienie terytorialnych żądań Budapesztu.

⁸⁴ Przez kilka, a nawet kilkanaście dni w Berlinie nie było pewności, czy odrębność państwowa Słowacji ma zostać utrzymana. 21 marca Ribbentrop mówił ambasadorowi Rzeczypospolitej Józefowi Lipskiemu, że oba kraje mogłyby „ku obopólnemu zadowoleniu” raz jeszcze przedyskutować cały problem słowacki. Niemcy gotowi byli posłużyć się kwestią słowacką jako kartą przetargową. Sekretarz stanu w AA Ernst von Weizsäcker odnotował jeszcze 27 marca w swym dzienniku, że dalszy los Słowacji pozostaje niejasny, mimo że znajduje się ona pod niemiecką „opieką”; L. E. Hill (Hrsg.), *Die Weizsäcker-Papiere 1933–1950*, Berlin (West) 1974, s. 152–153. Więcej J. Kaiser, *Die Politik...*, s. 62 i n., tamże (s. 68 i n.) dokładna analiza traktatu.

⁸⁵ S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, s. 255 i n.

Jednym z wątków pobocznych tych rozmów była również sprawa Słowacji. 21 marca Lipski wyraził zaniepokojenie Warszawy z powodu objęcia przez Niemcy nowego państwa „ochroną” i dodał, że polska opinia publiczna ocenia to jako posunięcie wymierzone w interesy Rzeczypospolitej. Ribbentrop w swej odpowiedzi dał do zrozumienia, że w razie przyjęcia przez stronę polską propozycji niemieckich kwestię słowacką będzie można w przyszłości ponownie rozważyć. Do wątku tego powrócił także w rozmowie z 26 marca, lecz w obu przypadkach Lipski nie podejmował tej sprawy⁸⁶.

W przemówieniu, wygłoszonym w *Reichstagu* 28 kwietnia Hitler twierdził, że w rozmowach tych zaproponowano Polsce udział w trójstronnych (wraz z Niemcami i Węgrami) gwarancjach dla nowego państwa słowackiego. Odpowiadając Hitlerowi w sejmie 5 maja Józef Beck oznajmił zgodnie z prawdą, że propozycję tę usłyszał dopiero 28 kwietnia, a wcześniej w polsko-niemieckich rozmowach były na ten temat „tylko aluzje, że w razie dojścia do ogólnego układu sprawa Słowacji mogłaby zostać omówiona”. Zaraz po tym stwierdzeniu polski minister dodał: „Nie szukamy pogłębienia tego rodzaju rozmów, ponieważ nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami”⁸⁷.

Uzależnienia „niepodległego” państwa słowackiego od Rzeszy była jednak tak duże, że kraj ten nie tylko przekształcił swe terytorium w bazę wypadową niemieckiej agresji na Polskę, ale też – jako, wobec wstrzeźliwości Włoch, jedyny wówczas sojusznik Berlina – wziął udział u boku *Wehrmachtu* w działaniach zbrojnych przeciwko Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- [1] *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918–1945*, Serie D (1937–1945), Bd. IV, V, VI, Baden-Baden 1951.
- [2] Čarnogurský P., *Z memoarových stati*, „Slovanský Přehled” nr 54, 1968.
- [3] Hoensch J. K., (Hrsg.), *Dokumente zur Autonomiepolitik der Slowakischen Volkspartei Hlinkas*, München-Wien 1984.

⁸⁶ Tamże, s. 256 i 278.

⁸⁷ Cyt. za: tamże, s. 339.

- [4] Hill L. E. (Hrsg.), *Die Weizsäcker-Papiere 1933–1950*, Berlin (West) 1974.
- [5] Kornat M. (red.), *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938*, Warszawa 2007.
- [6] Kulski W., Potulicki M. (oprac.), *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919–1939*, Warszawa 1939.
- [7] Landau Z., J. Tomaszewski (red.), *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, Warszawa 1986.
- [8] Papée P., *Kartki z pamiętnika. Kronika kilku dni*, „Wiadomości” [Londyn], 25 III 1962.
- [9] Starzeński P., *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991.
- [10] Segeš D., Hertel M., Bystrický V. (eds.), *Slovensko a slovenská otázka v polských a maďarských diplomatických dokumentach v rokoch 1930–1939*, Bratislava 2012.
- [11] Żerko S. (red.), *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939 styczeń – sierpień*, Warszawa 2005.

Literatura:

- [12] Batowski H., *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1977.
- [13] Bodensieck H., *Das Dritte Reich und die Lage der Juden in der Tschecho-Slowakei nach München*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 9, 1961.
- [14] Dąbrowski D., *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007.
- [15] Deák L., *Hra o Slovensko. Slovensko v politike Maďarska a Poľska v rokoch 1933–1939*, Bratislava 1991.
- [16] Deszczyński M. P., *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003.
- [17] Gniazdowski M., *Kwestia słowacka a polska idea „trzeciej Europy”*, [w:] Borodziej W., Dębski S. (red.) *Modernizacja Centrum Peryferie. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Ryszarda Stemplowskiego*, Warszawa 2009.
- [18] Gromada T., *Sprawa Słowacji w polskiej polityce zagranicznej okresu pomonachijskiego*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Stosunków Międzynarodowych” nr 4/1972.
- [19] Hoensch J. K., *Die Slowakei und Hitlers Ostpolitik. Hlinkas Slowakische Volkspartei zwischen Autonomie und Separation 1938/39*, Köln/Graz 1965.

- [20] Kaiser J., *Die Politik des Dritten Reiches gegenüber der Slowakei 1939–1945* (dysertacja), Bochum 1969.
- [21] Kamenec I., *Tragedia polityka, księdza i człowieka (Jozef Tiso 1887–1947)*, Warszawa 2001.
- [22] Kozeński J., *Kwestia słowacka w polityce Trzeciej Rzeszy (wrzesień 1938 – sierpień 1939)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. X, 1974.
- [23] Koźmiński M., *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938 – wrzesień 1939)*, Wrocław 1970.
- [24] Matic I.-Ph., *Edmund Veesenmeyer. Agent und Diplomat der nationalsozialistischen Expansionspolitik*, München 2002.
- [25] Olejko A., *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor? Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918–1939*, Kraków-Rzeszów 2012.
- [26] Orlof E., *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938–1939*, Kraków 1980.
- [27] Procházka T., *The Second Republic. The Desintegration of Post-Munich Czechoslovakia (October 1938–1939)*, Boulder 1981.
- [28] Tomaszewski J., *Słowacja*, Warszawa 2011.
- [29] Žerko S., *Polen, die Sudetenkrise und die Folgen von München*, [w:] Zarusky J., Zuckert M. (Hrsg), *Das Münchener Abkommen von 1938 in europäischer Perspektive*, München 2013.
- [30] Žerko S., *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005.
- [31] Žerko S., *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998.

POLAND TOWARDS AUTONOMOUS SLOVAKIA (OCTOBER 1938 – MARCH 1939)

The author analyzes the policy of Poland towards autonomous Slovakia in the period of six months from the Munich Conference to forming in Spring 1939 formally independent, separate Slovak state. The government in Warsaw made a serious mistake by demanding in Autumn 1938 to join some small pieces of Slovakia's territory to Poland. The realization of those demands led to rapid weakening of strong at that time Polish influences in Slovakia

and accelerated the process of strengthening German influences. As a result, not only had Slovakia allowed the Germans in September 1939 to use its territory to attack Poland, but also itself took part in fights alongside the Wehrmacht.

Keywords:

Poland, Slovakia, international relations, history.